

WYCHOWANIE DO PIĘKNEJ (RADOSNEJ) MIŁOŚCI**

Słowa kluczowe: pedagogika ogólna, pedagogika narracyjna, wychowanie do miłości pięknej (radosnej), metody odpowiedzialnego wychowania

Key words: general pedagogy, narrative pedagogy, upbringing into beautiful, joyful love, methods of responsible upbringing.

Schlüsselworte: Allgemeine Pädagogik, Erlebnispädagogik, Erziehung zur schönen (fröhlichen) Liebe, Methoden der verantwortungsvollen Erziehung

Miłość jest piękna (radosna), gdy jest *czysta* („nie dopuszcza się bezwstydu”; 1 Kor 13,5), miłość jest piękna, gdy łączy się z *wiarą* („wiara, która działa/wyraża się przez miłość”; Ga 5,6), miłość jest piękna, gdy prowadzi *do zbawienia*. Do takiej miłości potrzeba wychowywać młodych ludzi, a prawdziwe wychowanie „dąży do kształtowania osoby ludzkiej, mając na uwadze cel ostateczny [zbawienie] i jednocześnie dobro społeczeństw, których członkiem jest człowiek i w których obowiązkach będzie on uczestniczył, gdy dorośnie” (DWCH 1)¹. Fiodor Dostojewski w swojej powieści *Idiota* zapisał genialną myśl: „Piękno ocali świat”. Słowa te wypowiedział książę Myszkina, literackie wcielenie ewangelicznego chrystianizmu. Jego oponentem jest nieuleczalnie chory młodzieniec Hipolit, symbol cierpienia, które bez zakorzenienia w Chrystusie pozbawione jest sensu. Kwestionując myśl księcia Hipolita paradoksalnie prowadzi do jej pogłębienia: „Panowie (...) książę twierdzi, że świat będzie zbawiony przez piękno! (...) Jakież to piękno ma zbawić świat?” (III, 5). Książę właściwie nie odpowiada na pytanie Hipolita (podobnie jak Jezus milczy wobec pytania Piłata: „Co to jest prawda?”; por. J 19,38). Milczenie księcia Myszkina, który

* Jan Kochel – kapłan diecezji gliwickiej, teolog i pedagog, profesor Uniwersytetu Opolskiego, rzeczoznawca ds. programów i podręczników Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, redaktor naczelny strony szkoły słowa Bożego (ssb24.pl), autor m.in. *Katecheza u źródła Ewangelii* (2006), *Pedagogia biblijna w katechezie* (2012), *Katecheza misyjna w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich. Biblijno-katechetyczne studium narracyjne* (2013), *Duchowa pedagogia sportu* (2016).

** materiały z międzyuczelnianej konferencji „Tożsamość młodzieży” – Elbląg, 12 maja 2016 r.

¹ *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”, 1965, w: Sobór Watykański II, Konstytucje – Dekrety – Deklaracje, Poznań 2002, s. 314–324 (skrót: DWCH).*

staje wobec perspektywy nieuleczalnej choroby młodego człowieka, wyraża genialną myśl, że pięknem, które ocali/zbawi świat jest miłość uczestnicząca w cierpieniu.

JAKIE WYCHOWANIE W SYTUACJI (KONTEKŚCIE) REEWANGELIZACJI EUROPY?

Kontekst wychowania młodzieży na progu XXI wieku określił Jan Paweł II w *Liście do młodych*, wskazując na zagrożenia jakie czyhają na nich: pokusa *przesadnego krytycyzmu czy sceptycyzmu* wobec tradycyjnych wartości, pokusa wywołana przez „rozpowszechniający się, zwłaszcza w krajach bogatych, *handel rozrywką*, który odciąga od poważnego zaangażowania się w życie, i sprzyja wyrobieniu postaw bierności, egoizmu”, dalej „*zły wpływ reklam*, które podsycają naturalną skłonność do unikania wysiłku, obiecując natychmiastowe zaspokojenie wszelkich pragnień podczas, gdy konsumpcjonizm z tym związany dyktuje, by człowiek szukał urzeczywistnienia samego siebie przede wszystkim w wykorzystywaniu dóbr materialnych”, a wreszcie pokusa „ucieczki od odpowiedzialności: ucieczki w złudny świat alkoholizmu i narkotyków, przelotne związki nieprowadzące do małżeństwa i założenia rodziny, w obojętność, cynizm, a nawet gwałt” (*Parati semper*; 13)². Zagrożenia te potwierdzają najnowsze badania socjologiczne prowadzone w wybranych krajach Starego Kontynentu³. Religijność młodych traci normatywny charakter, tradycyjną stabilność i instytucjonalną (kościelną kontrolę). Potwierdza się postulowana przed ponad 30 laty przez św. Jana Pawła II okazja (potrzeba) do *samowychowania*, która nie jest już więcej rozumiana jako zewnętrzne kierowanie,

² Jan Paweł II, List apostolski *Do młodych całego świata*, Watykan 1985 (skrót: *Parati semper*).

³ M.N. Ebertz, *Europa: społeczność coraz bardziej złożona i zróżnicowana. Młodzież między immanencją i transcendencją*. Referat wygłoszony podczas XVII. Europejskiego Forum nauczania religii w szkołach (EuFRES) „*Nauczanie religii w szkole jako towarzyszenie w drodze do Emaus. Społeczeństwo Europejskie pomiędzy szybkimi przemianami a chrześcijańską tożsamością*” – Katowice, 30 marca – 3 kwietnia 2016 r. (Autor porównał wyniki badań z sześciu krajów: Niemiec, Szwecji, Hiszpanii, Irlandii, Włoch i Polski). Dane dotyczące Polski winny być uzupełnione o najnowsze badania (2013), według których „coraz mniej młodych Polaków uprawia praktyki religijne i coraz powszechniej ignorują oni nauczanie Kościoła na temat seksualności” – dane z ankiety Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) i Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii. W 1996 r. w ogóle nie praktykowało 16 proc. polskiej młodzieży, a w 2013 r. – już 23 proc. W tym samym okresie z 55 do 37 proc. spadł odsetek osób praktykujących przynajmniej raz w tygodniu. „Nauczanie Kościoła dotyczące życia seksualnego jest już zupełnie porzucone” – ocenia w rozmowie z KAI dr Grabowska. „Młodzież jest bardzo liberalna, uważa, że z seksem można nie czekać do zawarcia małżeństwa, że wystarczy miłość i związek z drugą osobą, a dla niektórych nawet i to nie jest konieczne, bo uważają, że seks jest po prostu przyjemnością, której nie musi towarzyszyć uczucie. W ciągu 17 lat z 23 do 17 proc. zmniejszył się odsetek przekonanych o tym, że „pierwsze kontakty seksualne młodzi ludzie powinni mieć dopiero po zawarciu małżeństwa”. Z kolei o 5 proc. więcej młodzieży (obecnie 52 proc.) uważa, że „seks nie wymaga ani miłości, ani małżeństwa, nawet przelotny związek może dostarczyć przyjemnych, pięknych przeżyć”. Warto dodać, że taką opinię podziela 48 proc. chłopców i 17 proc. dziewcząt”; por. <http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,23716,cbos-spadek-praktyk-religijnych-wsrod-mlodziezy.html> / [dane: 7.04.2016].

lecz jako propozycja czy zaproszenie do życia w prawdzie, które „czyni nas wolnymi” i pozwala „posiąść dusze nasze” (J 8,32; Łk 21,19; por. *Parati semper*, 13).

Trzy drogowskazy wskazują drogę wychowania do pięknej miłości, a są nimi: czystość, wiara i zbawienie. Papież Franciszek w adhortacji o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, mówiąc o katechezie i ewangelizacji (albo o katechezie ewangelizacyjnej), zauważył, że „dobrze by było, aby wszelka katecheza [wychowanie w wierze – podk. jk] zwracała szczególną uwagę na „drogę piękna” (*via pulchritudinis*)” (EG 167)⁴.

Jak wyjaśnić potrzebę takiej drogi wychowawczej?

Papież przekonuje: „Głoszenie Chrystusa oznacza ukazywanie, że wierzyć w Niego i iść za Nim jest nie tylko rzeczą prawdziwą i sprawiedliwą, ale także piękną, zdolną napełnić życie nowym blaskiem i głęboką radością, nawet pośród trudnych doświadczeń. W tej perspektywie wszystkie formy autentycznego piękna mogą być uznane za drogę prowadzącą do spotkania z Panem Jezusem” (EG 167). A to przecież jest ostatecznym celem wychowania w wierze, ale również wychowania do czystej i pięknej miłości. „Nie chodzi [tu] o szerzenie relatywizmu estetycznego, który może zaciemnić nierozdzielny związek między prawdą, dobrem i pięknem, ale o przywrócenie szacunku dla piękna, by móc dotrzeć do ludzkiego serca i by w nim zajaśniała prawda oraz dobroć Zmartwychwstałego” – dodaje Franciszek (tamże). By wzmocnić to przekonanie Papież przywołuje twierdzenie św. Augustyna: „Kochamy tylko to, co jest piękne”. I dodaje: „Syn, który stał się człowiekiem, objawieniem nieskończonego piękna, jest w najwyższym stopniu godny miłości i pociąga nas ku sobie więzią miłości. Tak więc trzeba, aby formacja w *via pulchritudinis* została włączona w przekazywanie wiary” (tamże).

Prawdziwe nauczanie i wychowanie w wierze i miłości domaga się „drogi piękna”. „Trzeba mieć odwagę – przekonuje Franciszek – znajdowania nowych znaków, nowych symboli, nowych sposobów przekazywania Słowa, nowych form piękna pojawiających się w różnych kręgach kulturowych, łącznie z niekonwencjonalnymi formami piękna, które mogą być mało znaczące dla ewangelizatorów, ale stały się szczególnie atrakcyjne dla innych” (tamże).

⁴ Franciszek, Adhortacji apostolska *Evangelii Gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków 2013² (skrót: EG). O „drodze piękna” pisał Jan Paweł II w *Liście do artystów*, Watykan 1999, a Benedykt XVI mówił o niej w *Przemówieniu po projekcji filmu „Sztuka i wiara” – „Via Pulchritudinis”* (25 października 2012): *L'Osservatore Romano* (27 października 2012), s. 7. Pisał o tym także kard. C.M. Martini; por. *Quale bellezza salverà il mondo? Lettera pastorale per l'anno 1999–2000*, Milano 1999 [*Jakie piękno zbawi świat*, „Ethos” 4 (2000), s. 19–35]; Tenże, *La bellezza che salva*, Milano 2002²; Tenże, *La bellezza che salva. Discorsi sull'arte*, Milano 2002. Nie brak również opracowań teologicznych i katechetycznych na ten temat; por. E. Genre, Y. Redaliè, *Arte e teologia*, Torino 1997; B. Forte, *La porta della Bellezza. Per un'estetica teologica*, Brescia 2000; T. Verdon (red.), *Arte e catechesi. La valorizzazione dei beni culturali in senso cristiano*, Bologna – Firenze 2002; G. Mura (red.), *La via della bellezza. Cammino privilegiato di evangelizzazione e dialogo*, Roma 2006; G. Ravasi, M.I. Rupnik, *Fascynacja pięknem. Między Biblią a teologią*, tł. B. Żurowska, Kraków 2012; J. Kowalczyk, *Literatura piękna w polskiej katechezie*, Legnica 2012; R. Chałupniak, *Arcydzieła malarstwa w katechezie*, Opole 2013; Tenże, *Malarstwo religijne w podręcznikach szkolnych*, Opole 2014.

Pryzmat *piękna* powinien w nowy sposób ukazać miłość czystą, wiarę wyrażającą się przez miłość oraz właściwe korzystanie z wolności (powołanie do wolności), które prowadzi do zbawienia. „Tylko nie pojmuje tej wolności – przekonuje Paweł Galatów – jako zachęty do hołdowania ciału, lecz służąc sobie nawzajem z miłością” (Ga 5,13; tł. Edycji św. Pawła).

Miłość zatem jest piękna, gdy jest *czysta*, „(...) nie dopuszcza się *bezwstydu*” – wyjaśnia w innym miejscu Apostoł (por. 1 Kor 13,5). W znanym *hymnie o miłości* św. Paweł prezentuje znaki (cechy) rozpoznawcze miłości: dwa w formie pozytywnej, osiem w negatywnej (sprzeciwiających się miłości), i znów pięć pozytywnych. Wśród ośmiu cech negatywnych jest „dopuszczanie się *bezwstydu*”. Czasownik gr. *aschēmonein* – „dopuszczać się *bezwstydu* (postępować nieprzyzwoicie)” przywołuje na myśl Pawłowe sformułowanie o częściach ciała, które winny być zakryte, a które apostoł nazywa *wstydliwymi* (12,23; por. Rz 1,27; Ap 16,15)⁵. Wskazuje również na zapomnianą kategorię *wstydlowości* w relacjach międzyludzkich⁶. Autentyczna miłość wyklucza każde działanie, które określić można *bezwstydem*, gdyż sprowadza miłość do ciągłego poszukiwania własnej korzyści, traktowania drugiej osoby przedmiotowo – interesownie (por. interpretację *asjemonei* jako „uprzejmości” – chęci „bycia miłowanym przez innych”, „poszanowania wolności i zdolności czekania”; AL 99–100)⁷. Dobrze wyjaśnia znaczenie cnoty *wstrzemięźliwości* katechizm dla młodych. Na pytanie: Dlaczego wstyd jest dobry? – daje następującą odpowiedź: „Wstyd strzeże intymności człowieka: jego tajemnicy, jego wnętrza, jego godności, przede wszystkim jego zdolności do miłości i erotycznego oddania się drugiemu. Odnosi się to do tego, co wolno zobaczyć jedynie miłości” (*Youcat*, 464)⁸. W innym miejscu katechizm odpowiada również na pytanie: Jak się ma seksualność do miłości? Co to jest czysta miłość? Dlaczego chrześcijanin powinien żyć w czystości?

„Seksualność i miłość nierozzerwalnie przynależą do siebie (...) Seksualne zjednoczenie jest najpiękniejszym, cielesno-duchowym wyrazem miłości. [Jednak] Ludzie, którzy szukają seksu bez miłości, oszukują, ponieważ bliskość ciała nie odpowiada bliskości ich serca. Kto nie szanuje mowy ciała, trwale niszczy ciało i duszę. Seks staje się nieludzki, zostaje zdegradowany do roli używki i staje się towarem. Dopiero zobowiązująca i trwała miłość tworzy przestrzeń dla właściwie przeżywanego i trwale uszczęśliwiającego seksualności (...). Czysta miłość to miłość, która broni się przed wszystkimi wewnętrznymi i zewnętrznymi siłami, które chciałyby ją zniszczyć. Ten żyje w czystości, kto świadomie akceptuje swoją płciowość i dobrze

⁵ M. Rosik, *Pierwszy List do Koryntian (NKB NT VII)*, Częstochowa 2009, s. 433n.

⁶ O rehabilitacji czystości, metafizyce wstydu i terapii seksualności ludzkiej pisał Karol Wojtyła w *Miłości i odpowiedzialności* (Lublin 1986, s. 127–184. 254n). Powrócił do tego tematu w katechezach *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* (Watykan 1986, s. 480–499), w których – prezentując „teologię ciała” – przeprowadził analizę cnoty wstrzemięźliwości (KKK 2337–2345. 2348–2394. 2521–2525, 2533); por. W. Półtawska, *Wstyd i wstydlliwość jako afirmacja tajemnicy*, w: Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. O Janie Pawle II teologii ciała, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 203–217.

⁷ Franciszek, *Adhortacja apostołska Amoris laetitia*, Kraków 2016 (skrót: AL).

⁸ *Youcat Polski. Katechizm Kościoła Katolickiego dla młodych*, Częstochowa 2011² (skrót: *Youcat*).

zintegrował ją ze swoją osobowością. Czystość i wstrzemięźliwość seksualna nie są tym samym. Osoba, która prowadzi w małżeństwie aktywne życie seksualne, również musi być czysta. Człowiek zachowuje czystość wtedy, gdy akt cielesny stanowi wyraz niezawodnej i wiernej miłości” (*Youcat*, 403n; por. *KKK* 2337n).

Dobrze odczytał to przesłanie i wcielił w życie Ruch Czystych Serc i Ruch Czystych Serc Małżeństw wspierany w naszym kraju przez pismo „Miłujcie się!”. Ruch społeczny seksualnej abstynencji przed małżeństwem powstał w 1987 r. w USA. Program ruchu ma na celu zachęcenie młodych ludzi do abstynencji seksualnej przed ślubem. Od 1992 r. pod nazwą *True Love Waits* („Prawdziwa miłość czeka”) zaczął się rozwijać wśród amerykańskich protestantów i katolików (<http://www.lifeway.com/n/Product-Family/True-Love-Waits>). Rok później pierwsza grupa młodzieży z Kościoła Baptystów w Hermitage (Tennessee) i Nashville pod kierunkiem pastora Richarda Rossa złożyła oficjalne zobowiązania (tzw. „karta zobowiązanie”). W 1997 r. w Denver (stan Kolorado) katolicki duchowny William Carmody uruchomił ruch propagujący czystość przedmałżeńską *Czysty z wyboru*. Obecnie ok. 3–4 mln młodych złożyło tego typu zobowiązań na całym świecie. W Niemczech ruch *Wahre Liebe wartet* („Prawdziwa miłość potrafi czekać”) twierdzi, że ma około 10 tys. zwolenników (<http://www.wahreliebewartet.de/>). W Polsce Ruch Czystych Serc mówi o 18 tys. członków, a pismo „Miłujcie się!” ukazuje się w 12 językach; opracowany został również ogólnopolski program i podręcznik formacyjny *Droga czystej miłości* (<http://www.rcs.org.pl/>)⁹.

Miłość jest czysta i piękna, gdy łączy się z *wiarą*, która „działa/wyraża się przez miłość” (Ga 5,6); miłość jest czysta i piękna, gdy łączy się z wiarą i prowadzi *do zbawiania*. „Miarą miłości jest miłość bez miary” – przekonywał św. Franciszek Salezy. Ta „miłość bez miary” najpełniej ujawnia się w Tajemnicy Chrystusa, która jest przedmiotem istotnym i pierwszorzędnym katechezy – „wychowania w wierze” (por. CT 5.18)¹⁰. Papież Benedykt XVI w encyklice o miłości uczy, że miłość posiada różne aspekty i wymiary, a także różnych adresatów. Miłość Boga wyraża się w przyjęciu Jego Syna, który jest Miłością (por. J 3,16; 1 J 4,7–21). Odpowiedzią człowieka na objawienie się Boga-Miłości jest wiara, która przybiera kształt miłości. Celem zdrowej nauki jest „miłość płynąca z czystego serca, z prawego sumienia i ze szczerzej wiary” (1 Tm 1,5). „Właśnie wtedy uczyć się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa. Jego przyjaciel jest moim przyjacielem (...). Miłość wzrasta przez miłość” (DCE 18)¹¹. Miała zatem rację nasza poetka Anna Kamińska, która zapisała w swoim *Notatniku*: „Wierzyć – kochać. To jedno. Gdy się to zrozumie – dziwne wydają się wszelkie «wątpliwości» wiary. Kto kocha, nie ma wątpliwo-

⁹ Por. M. Kwiek, I. Nowak, *Droga czystej miłości: podręcznik formacyjny*, Poznań 2010; M. Piotrowski, *Ruch Czystych Serc*, w: J. Kochel (red.), *Wychowanie do czystości – utopia czy zadanie?*, Opole 2011, s. 177–185; I. Nowak, *Podręcznik formacyjny „Droga czystej miłości”* w: tamże, s. 173–175; M. Radomska, „*Miłujcie się!*” – *dwumiesięcznik ewangelizacyjny*, w: tamże, s. 193–195.

¹⁰ Jan Paweł II, Adhortacji apostolska *Catechesi tradendae*, Watykan 1979 (skrót: CT).

¹¹ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Poznań 2006 (skrót: DCE).

ści”¹². Dziś młody człowiek potrzebuje pogłębionej formacji – wychowania, które usuwa wszelkie wątpliwości i prowadzi do dojrzałej miłości, płynącej „z czystego serca, z prawego sumienia i ze szczerzej wiary”. Nasza kultura wyolbrzymia znaczenie seksu, trywializuje go, wreszcie nań znieczula („miłość odseksualizowana” – Karol Wojtyła / Wanda Póltawska). Narzucana edukacja seksualna, której przecież nie można nazwać wychowaniem¹³, a raczej opisem technik i metod zaspokajania popędu, zastępuje poczucie radości i zachwytu z odkrywania piękna tego wymiaru dojrzałej miłości.

PEDAGOGIA NARRACYJNA

Wychowanie do prawdziwej (pięknej) miłości nie polega na teoretyzowaniu czy moralizowaniu, lecz na świadectwie, osobistej narracji (opowiadania) i wymianie doświadczeń. W ostatnich latach rozwinęły się studia nad narracyjnym charakterem katechezy i pedagogiki chrześcijańskiej¹⁴. Odzyskanie wymiaru narracyjnego edukacji chrześcijańskiej oznacza przywrócenie właściwej jej mocy i jakości, zaprasza do nawiązania relacji, prowokuje do zmiany. Należy nauczyć się na nowo *opowiedzieć swoją wiarę*, która „wyraża się przez miłość” (Ga 5,6). Papież Franciszek, odwołując się do swojego poprzednika (Benedykta XVI), pisze o przekazywaniu wiary w nowym „języku przypowieści” (EG 167). Wielu wychowawców i nauczycieli szuka dziś nowych form przekazu, a tymczasem potrzeba wrócić do opowiadania, prostej i czytelnej narracji¹⁵.

Jak opowiadać o miłości czystej, pięknej, wiernej, odpowiedzialnej, otwartej na życie?

Św. Jana Pawła II, proponując „teologię ciała”, zainicjował globalne wychowanie do czystej i pięknej (radosnej) miłości. Jego opowieść nie jest łatwa, domaga

¹² A. Kamińska, *Notatnik 1965–1972*, Poznań 1982, s. 139.

¹³ Por. „Tak” dla edukacji seksualnej, o której pisze Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* nr 280–286.

¹⁴ Por. L. Della Tore, *Per una catechesi narrativa*, Roma 1979; G. Cravotta (red.), *Catechesi narrativa*, Napoli 1985; S. Lanza, *La narrazione in catechesi*, Roma 1985; E.J. Korherr, *Opowiadanie*, w: J. Gevaert (red.), *Słownik katechetyczny*, s. 688–690; R. Mategazza, *Per una pedagogia narrativa*, Bologna 1996; R. Tonelli, *Narrare per aiutare a vivere*, Torino 1992; Tenże, *La narrazione come proposta per una nuova evangelizzazione*, Roma 2012; F. Batini, R. Zaccaria (red.), *Per un orientamento narrativo*, Milano 2000; E. Andreuccetti, *La locanda dei racconti. Una pastorale in stile narrativo*, Bologna 2007; G. Stachel, *Narrazione*, w: J.M. Prellezo, G. Malizia, C. Nanni (red.), *Dizionario di scienza dell'educazione*, Roma 2008², s. 787n; G. Laiti, *Narrare la fede. Racconto, identità, verità*, „Evangelizzare” 40 (2010/2011), s. 347–352; L. Minicardi, *Raccontami una storia. Narrazione come luogo educativo*, Padova 2012; E. Biemmi, G. Biancardi (red.), *La catechesi narrativa*, Torino 2012; A. Królikowska (red.), *Narracyjny wymiar edukacji chrześcijańskiej*, Kraków 2012.

¹⁵ Cenny przykład refleksji nad encykliką Benedykta XVI *Deus Caritas est* zaproponowało wydawnictwo Pallottinum opowiedziane przez znanych duszpasterzy młodzieży: bpa Henryka Tomasika, ks. Stefana Duszę SAC, o. Jana Górę OP, ks. Krystiana Grabiasa, ks. Pawła Gwiazdę, ks. Janusza Królikowskiego, ks. Piotra Pawlukiewicza (Poznań 2006).

się komentarza¹⁶. Wiele uczyniła w tej kwestii dr Wanda Póltawska, lekarz i pedagog, obrończyni życia. „Usiłuję przekazywać koncepcję pięknej miłości, koncepcję formułowaną przez Karola Wojtyłę. Piękna miłość – to moje *Credo* życiowe” – mówiła. „Jej zdaniem piękna miłość to związek małżeński «czystego mężczyzny» i «czystej kobiety», wychowujących kilkoro dzieci i zmierzających prostą drogą do zbawienia (...). Jan Paweł II uważał świętość za program dla wszystkich. Uważał, że rodzina jest drogą do świętości, dlatego chciał ratować świętość miłości mężczyzny i kobiety. Powtarzał, że to «święci rodzą świętych» (...) Najlepiej tę koncepcję pięknej miłości rozumie młodzież” – oceniła dr Póltawska¹⁷. Tymczasem do polskich szkół zaczyna wchodzić ideologia *gender*, a mamy na to dobre *antidotum* – piękną papieską wizję rodziny, małżeństwa i ludzkiej seksualności – „teologię ciała”. To „teologiczna bomba zegarowa”, która prędzej czy później wybuchnie – zapowiada George Weigel.

„Wychowanie do czystości jest jednym z wielkich zadań ewangelizacyjnych, jakie stoją obecnie przed nami. Im czystsza będzie rodzina, tym zdrowszy będzie naród (...). Ojciec kłamstwa (J 8,44), który jest głównym sprawcą cywilizacji śmierci, pragnie uczynić sferę ludzkiej płciowości terenem sporu człowieka z Bogiem. Przez pornografię, antykoncepcję i promowanie grzechów nieczystych zniewala ludzi, niszczy wzajemne relacje miłości i pogrąża ich w piekle egoizmu. Złe moce atakują w człowieku to, co najpiękniejsze: czystość serca i wrażliwość na miłość. Przez ośmieszanie cnoty czystości i propagandę kłamstwa dotyczącą ludzkiej seksualności pragną nie dopuścić do tego, aby ludzie podejmowali trud dojrzewania do miłości – chcą, aby oswoili się z grzechami nieczystymi i traktowali je jako coś normalnego. (...) Cywilizacja śmierci chce zniszczyć czystość serca” – ostrzegali młodych Jan Paweł II w Sandomierzu, 12 czerwca 1999 roku¹⁸.

Koniecznym jest zatem szerzyć wśród młodych kulturę czystości i podejmować wszelkie inicjatywy wychowujące do czystej miłości¹⁹. Przykładem „języka przypowieści” w wychowaniu do miłości czystej i pięknej jest opowiadanie wzięte z popularnych przygód harcerzy biorących udział w poszukiwaniu legendarnego skarbu templariuszy.

„Pewnego dnia chłopcy odnajdują starą studnię, a tuż obok niej znak, który mówi, że na głębokości dziewięciu metrów ukryte są kosztowności. Chłopcy schodzą w dół i w ścianie studni odkrywają tajemnicze drzwi. Pełni entuzjazmu wchodzi przez nie do jakiegoś pomieszczenia. Nieoczekiwanie drzwi zatrzaszkują się za nimi i młodzi bohaterowi orientują się, że znaleźli się w pułapce. Na szczęście zostają z niej uwolnieni i dopiero wtedy dowiadują się, że sprytni templariusze na głęboko-

¹⁶ Por. Ch. West, *Teologia ciała dla początkujących. Podstawy rewolucji seksualnej Jana Pawła II*, tł. M. i J. Kaniewscy, Warszawa 2009; G. Weigel, *Kres i początek. Papież Jan Paweł II – zwycięstwo wolności, ostatnie lata – dziedzictwo*, tł. M. Romanek, Kraków 2012; P. Kopcyki, *Elementarz teologii ciała według Jana Pawła II*, Częstochowa 2013.

¹⁷ <http://ekai.pl/wydarzenia/x14898/dr-wanda-poltawska-moje-credo-zyciowe-to-piekna-milosc/?print=1/> [dostęp: 7.04.2016].

¹⁸ *Jan Paweł II w Polsce 1999. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1999, s. 140–147.

¹⁹ Warto w tym miejscu wspomnieć o dokumencie Papieskiej Rady ds. Rodziny *Wychowanie do czystej miłości. Wskazania dla wychowania w rodzinie*; por. J. Kochel (red.), *Wychowanie do czystości – utopia czy zadanie*, s. 169–172.

ści czterech metrów skonstruowali pułapkę. Aby odnaleźć drzwi do skarbu, trzeba było zejść jeszcze głębiej. Tak jak mówi o tym znak: nie na cztery, a na dziewięć metrów w głąb studni²⁰.

Wielu młodych wpada w taką samą pułapkę zakochania i seksu. Po kilku, kilkunastu spotkaniach, po pierwszych pocałunkach wydaje się im, że już znaleźli drzwi do skarbu miłości. A ona jest ukryta dużo głębiej. By ją odnaleźć, trzeba dużo modlitwy, wewnętrznej pracy nad sobą, cierpliwości i wyrzeczenia, troski o duchowe dobro drugiej osoby (dziewczyny / chłopaka). Aby naprawdę miłować, trzeba umieć służyć kochanemu człowiekowi, poświęcić dla niego nawet swoje wielkie pragnienia.

Amerykański kapucyn Benedict Groeschel swoją książkę *O odwadze życia w czystości* rozpoczyna od opowiadania (anegdota). Otóż pewna zakonnica opowiedziała mu o swoim ciekawym doświadczeniu. Kiedyś w czasie zajęć uniwersyteckich z „seksualności człowieka” prowadzący polecił studentom opowiedzieć grupie o najbardziej „szalonym” kontakcie seksualnym. Gdy przyszła jej kolej, siostra zdobyła się na odwagę i wyznała publicznie, że żadnego takiego nie przeżyła. Studenci nie ukrywali najwyższego zdziwienia. O czymś podobnym nigdy nie słyszeli! Czystość nie mieściła im się w głowie. Siostra tymczasem wyjaśniła, że jest zakonnica. Wtedy dokonał się całkowity zwrot w reakcji grupy. Wszyscy byli zachwyceni, poruszeni. Nawet najbardziej zblazowani byli pod wrażeniem, że ktoś umiał zachować godność i czystość dla królestwa Bożego²¹. Przykład ten ukazuje, że ideał czystości fascynuje dzisiejszy świat ludzi młodych, choćby nawet mieli oni wiele dowodów, że jest inaczej. Poznają tego przykłady w pracy na wykładzie ogólnouczeniowym nt. „Wychowanie do czystej miłości” na Uniwersytecie Opolskim.

Osobiste doświadczenie w tym względzie wiąże się ze spotkaniem z młodym małżeństwem Karoliny i Daniela, którzy przyszli do mnie, szukając opiekuna dla grupy Ruchu Czystych Serc. Urzekli mnie swoją uśmiechem i bogactwem pięknej i czystej miłości. „Od dłuższego czasu szukamy na terenie Gliwic księdza, który zaopiekowałby się naszą grupą RSC. Niech ksiądz się zgodzi!” – wyznali z rozbrajającą prostotą. „Nie potrafiłem im odmówić, gdyż mieli to coś, co zaraża, jak ewangeliczny zaczyn”. Rozpoczęliśmy więc regularne spotkania przy parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Gliwicach na Trynku co dwa – trzy tygodnie. Jedno spotkanie miało charakter formacyjny, drugie modlitewny. Grupa zaczęła się rozrastać. Wspólnie wybieraliśmy się również do kina, nawiedziliśmy sanktuarium bł. Karoliny Kózkówny w Zabawie k. Tarnowa, przeżyliśmy też rekolekcje RCS do Głucholaz, potem do Nysy. Po czasie powstała potrzeba podzielenia wspólnoty na dwie grupy: Ruchu Czystych Serc (RCS) i Ruchu Czystych Serc Małżeństw (RCSM). „Muszę wyznać, że jako kapłan i nauczyciel akademicki, wiele nauczyłem się od młodzieży RCS i RCSM. W ramach spotkań RCS i RCSM młodzi uczą mnie odwagi i odpowiedzialności, cierpliwości i otwartości na innych, odwagi życia i wrażliwości (smak wiary/miłości). Wspólnie poznajemy «koncepcję pięknej miłości»,

²⁰ P. Pawlukiewicz, *Refleksji nad encykliką Benedykta XVI Deus caritas est*, Poznań 2006, s. 59n.

²¹ Por. B. Groeschel, *O odwadze życia w czystości*, Warszawa 1998 – podaję za: J. Petry-Mroczkowska, *Siedem grzechów głównych dzisiaj*, Kraków 2014, s. 133n.

konsekwentnie rozbrajamy papieską bombę zegarową «teologii ciała», uczymy się też nowego «języku przypowieści» – jak opowiadać o miłości, która płynie «z czystego serca, prawego sumienia i ze szczerej wiary»²².

Wychowanie do pięknej i czystej miłości jest niezwykle trudne w atmosferze neohedonizmu, który za najwyższą wartość uważa przyjemność. Czystość staje się okazją do niezliczonych żartów i medialnej manipulacji. Uważa się ją za zjawisko zupełnie nierealne. Popularna psychologia przyczynia się do utrwalenia przekonania, że czystość seksualna (przedmałżeńska) nie jest możliwa. Rzekomo jest patologią – tendencją niezdrową, zahamowaniem, rodzajem perwersji; pogardza się nią jako uwłaczającą ignorancję, nieudacznictwo. Dawniej swoboda seksualna wymagała dyskrecji, ukrycia, dzisiaj wstydlive są skromność, wstrzemięźliwość, kobieca cnota i męski honor.

METODY ODPOWIEDZIALNEGO WYCHOWANIA W DOBIE PONOWOCZESNOŚCI

Pozostaje pytanie o metodę: Jak wychowywać do pięknej miłości we współczesnym świecie – w dobie ponowoczesności, neohedonizmu, który zagubił gdzieś sens wiary, nadziei, miłości, życia; brak mu punktu odniesienia i zмага się ze zjawiskiem „antropologicznego redukcjonizmu”?

„Z połączenia materialistycznej wizji człowieka i wielkiego rozwoju technologii rodzi się antropologia u swego podłoża ateistyczna. W wizji człowieka pozbawionego duszy, a zatem osobistej relacji ze Stwórcą, to, co jest możliwe technicznie, staje się moralnie uprawnione, każdy eksperyment wydaje się możliwy do zaakceptowania, wszelka polityka demograficzna dozwolona, każda manipulacja usprawiedliwiona. Najbardziej niebezpieczne jest faktyczne absolutyzowanie człowieka (chce być *ab-solutus*), uwolniony od wszelkich więzi i od wszelkiego porządku naturalnego; rości sobie pretensje do niezależności i sądzi, że w samym potwierdzeniu siebie tkwi jego szczęście” – przekonuje Benedykt XVI (por. *Przemówienie do Kurii Rzymskiej*, 21 grudnia 2012)²².

Można wyróżnić kilka metod odpowiedzialnego wychowania, które odpowiadają na wyzwania obecnej sytuacji społeczno-religijnej młodzieży:

- budowanie pozytywnej motywacji,
- właściwy dobór języka i argumentów,
- demaskowanie zagrożeń i manipulacji,
- stawianie wymagań i egzekwowanie konsekwencji popełnianych błędów,
- cierpienie mądrze wykorzystane wychowawczo²³.

Pierwszą metodą oddziaływania wychowawczego jest posługiwanie się *motywacją pozytywną*. Wychowanie do pięknej (radosnej) miłości nie będzie skuteczne, jeśli opierać się będzie na moralizowaniu, nakazywaniu czy zakazywaniu, na kontrolowaniu czy przymuszaniu. Gdy Chrystus uczy swoich uczniów myśleć i kochać

²² Por. http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/kuria_2112.2012.html/ [dostęp: 7.04.2016].

²³ M. Dziewicki, *Wychowanie w dobie ponowoczesności*, Kielce 2002, s. 68–76.

jak On, to wyjaśnia, że celem Jego działania jest niesienie radości i szczęścia. Pierwszy Nauczyciel i Wychowawca zaprasza do naśladowania swoich słów i czynów: „(...) uccie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny/uniżony sercem, i znajdziecie ukojenie dla waszych dusz” (Mt 11,29; por. Jer 6,16). Młodzi dziś potrzebują pozytywnej motywacji i przykładu dla zainicjowania kontrrewolucji seksualnej. Według młodej Amerykanki Wendy Shalit, autorki głośnej książki *A Return to Modesty. Discovering the Lost Virtue* („Powrót do skromności: odkrycie zaginionej cnoty”, Free Press, New York 1999), *antidotum* na dzisiejszy stan jest droga powrotu do tradycyjnej cnoty kobiecej skromności i męskiego charakteru (honoru). Już ponad 50 lat temu prof. Karol Wojtyła zalecał terapię w dziedzinie ludzkiej seksualności i odrzucenie „mitu orgazmu”²⁴. Uczucie wstydu, wstrzemięźliwość i odpowiedzialność pomagają w dojrzewaniu prawdziwej i pięknej miłości.

Drugą ważną kwestią jest *język*. Jak mówić o miłości – jakiego używać języka? Nie może to być język wulgarny i prostacki, lecz zaangażowany i uczciwy (szczerzy). Tu dokonało się największe przekłamanie (manipulacja)²⁵. W ogóle język polski zna tylko dwa słowa: „kochać” i „miłować”, greka zna trzy: *eros* – miłość erotyczna, *philia* – miłość przyjaźni i *agape* – miłość jako dar uczyniony z samego siebie, tworzący wspólnotę osób („jedno z dwojga”; por. Rdz 2,24; Mt 19,5; Mk 10,7n; Ef 5,31–33). Pięknie wyjaśnił niuanse znaczeniowe tych terminów Benedykt XVI w encyklice o miłości – warto po nie sięgnąć (DCE 2–18). „Czy Kościół swoimi przykazaniami i zakazami nie czyni gorzkim tego, co w życiu jest najpiękniejsze? Czy nie stawia znaków zakazu właśnie tam, gdzie radość zamierzona dla nas przez Stwórcę ofiarowuje szczęście, które pozwala nam zasmakować coś z Boskości? Czy rzeczywiście tak jest? Czy chrześcijaństwo rzeczywiście zniszczyło *erosa*? (DCE 3–4) – pyta emerytowany papież. „*Eros* upojony i bezładny nie jest wznośzeniem się, ekstazą w kierunku Boskiego, ale upadkiem, degradacją człowieka. (...) *Eros* potrzebuje dyscypliny, oczyszczenia, aby dać człowiekowi nie chwilową przyjemność, ale pewien przedsmak szczytu istnienia, tej szczęśliwości, do której dąży całe nasze istnienie. (...) *Eros* sprowadzony jedynie do «seksu» staje się towarem, zwykłą «rzeczą», którą można kupić i sprzedać, co więcej sam człowiek staje się towarem. (...) Miłość jest możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga. Żyć miłością i w ten sposób sprawiać, aby Boże światło dotarło do świata – do tego właśnie chciałbym zachęcić w tej encyklice” (DCE 4.39) – wyjaśnia Benedykt XVI. Papież Franciszek w najnowszej adhortacji *Amoris*

²⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 254n.

²⁵ W sferze języka związanego z pćciowością można mówić o fałszu i kłamstwie. Dotyczy to zwłaszcza terminów, które „wyrugowano” z potocznej mowy, np. *nieczystość, rozpusta, bezwstyd, wszeteczeństwo, lubieżność, sprośność, zbereźność, rozpasanie, wyuzdanie, nieprzyzwoitość, nierząd, rozwiązłość*, ale też *pedał, pederastia*. Dzisiaj – co znamienne – obserwuje się zupełny brak terminów zawierających moralną naganę. Pozostało parę fachowych nazw, głównie na określenie dewiacji. Nie pamięta się nawet, że *dewiacja* to po polsku „zбочenie”. Pojęcia wyrażające tradycyjne wartości zostają uznane za podejrzane i zepchnięte na margines np. „czystość (seksualna)” czy „wstydlivość”. Obyczajowa „poprawność” każe używać obcych słów np. *seks, gej, gender, promiskuityzm, homoseksualizm, homofonia, aborcja...*; por. J. Petry-Mroczkowska, dz. cyt., s. 117–137; G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Warszawa 2013, s. 165–183.

laetitia przypomina, że „słowo «miłość», stało się jednym z najczęściej używanych, a także nadużywanych” (AL 89). Dlatego cenna jest papieska refleksja nad *hymnem o miłości* św. Pawła (AL 90–119) oraz zachęta do pogłębionej edukacji etycznej dzieci i młodzieży – *pedagogiki miłości*, która „nie może pomijać obecnej wrażliwości ludzi młodych, aby ich można było mobilizować wewnątrz” (AL 211; por. 259–290). Język miłości jest bowiem wyzwaniem dla wszystkich chrześcijan. Trzeba się go uczyć (praktykować), sięgając do świata kultury i wielkiego kodu kulturowego Biblii (np. z *Pieśni nad Pieśniami* czy *Księgi Tobiasza*)²⁶.

Demaskowanie zagrożeń i manipulacji, zwłaszcza w świecie reklam i mass mediów, wiąże się ze zjawiskiem *resentymentu*, które polega na odwróceniu czy przewróceniu porządku wartości: wartości wyższe zostają uznane za wartości niższe, a niższe za wyższe. To, co dobre, staje się złem, słabością, a to, co złe, staje się dobrem, przejawem mocy (zdrowia), np. przelotne związki i kontakty seksualne czy pornografia jest czymś całkiem normalnym²⁷. Chodzi również o antywychowawcze oddziaływanie tych dorosłych, którzy okazują się naiwni i cyniczni. „Naiwność dorosłych polega na przykład na nadopiekuńczości wobec dzieci i młodzieży, na tolerowaniu błędów popełnianych przez wychowanków, a także na obdarzaniu ich takim stopniem wolności i zaufania, do którego jeszcze nie dorośli. Z kolei cynizm ludzi dorosłych [organizacji i korporacji – JK] wynika głównie z chęci finansowego bogacenia się na słabości czy naiwności dzieci i młodzieży. Cyniczni i okrutni dorośli to ci, którzy sprzedają nieletnim alkohol, papierosy, narkotyki, pornografię, toksyczne, demoralizujące czasopisma, filmy propagujące przemoc czy programy «wychowawcze» pozbawione pozytywnych wzorców i wartości”²⁸.

Metoda wychowawcza podkreślająca *stawianie wymagań i egzekwowanie konsekwencji popełnianych błędów* jest wielkim dziedzictwem nauczania św. Jana Pawła II, który nigdy nie łudził młodych tanimi obietnicami. Jedno z ważniejszych jego przesłań dla młodych Polaków zawierało się w słowach prośby-apelu wypowiedzianej na Jasnej Górze w 1983 roku, a przypomnianej na Westerplatte (1987): „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od Was nie wymagali!”. Papież mówił młodym o mocy ducha, mocy sumień i serca, mocy łaski i charakterów, które są nieodzowne w pracy nad sobą (samowychowaniu). Mówił o prawach i obowiązkach: „Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezertować». Wreszcie – jakiś porządek praw i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak obronić – dla siebie i dla innych”²⁹. W tej metodzie wychowawczej konieczna jest konsekwencja i zaufanie. Maciej Zięba OP zauważył, że w przypadku Papieża skuteczność tej metody opierała się na czterech filarach: „*Primo*, trzeba młodzieży dowieść autentyczności swego zaangażowania – że nie chodzi nam o poprawę staty-

²⁶ Por. N. Frye, *Wielki kod. Biblia i literatura*, tł. A. Fulińska, Bydgoszcz 1998.

²⁷ G. Kuby, dz. cyt., s. 185–208.

²⁸ M. Dziewicki, dz. cyt., s. 73.

²⁹ Jan Paweł II, „*Do końca ich umiłował*”. *Trzecia wizyta duszpasterska w Polsce, 8–14 czerwca 1987 rok*, Città del Vaticano 1987, s. 157.

styk bądź indoktrynację, lecz że jest się z nią i dla niej. Dlatego, *secundo*, nie wolno młodzieży schlebiać lub traktować infantylnie – należy jej mówić również o prawdach trudnych, nie obawiać się stawiać wymagań. *Tertio*, należy też rozmawiać z nią o sprawach najważniejszych: o sensie życia, o powołaniu, o problemach w otaczającej ją rzeczywistości. *Quarto*, nie wolno obawiać się dialogu, trzeba wsłuchać się w nadzieje i troski młodych ludzi³⁰.

Dojrzały wychowawca zdaje sobie wreszcie sprawę, że nie jest możliwe *wychowanie bez trudności (stresów) i cierpienia*. Nie powinien chronić młodych przed takimi bolesnymi doświadczeniami, które są najczęściej konsekwencją ich własnych słabości, naiwności i błędów. „Cierpienie mądrze wykorzystane wychowawczo otwiera wychowankowi oczy. Uczy odróżniania dobra od zła, prawdy od kłamstwa, szczęścia od kryzysu życia. Wzorem jest tu mądrze kochający ojciec z przypowieści Jezusa (Łk 15,11–32), który nie cofa miłości wobec błądzącego syna, ale też nie przeszkadza mu cierpieć (...). Cierpienie nie jest dramatem. Jest bolesną informacją o popełnionych błędach czy toksycznych więziach. Ta bolesna informacja może człowieka przemienić i uczyć sztuki życia. Dramatem nie jest cierpienie, lecz trwanie w błędzie, naiwności czy grzechu mimo rosnącego niepokoju i cierpienia³¹”.

Wskazane metody nie wyczerpują koniecznych form i środków oddziaływania wychowawczego, które w pełni ukształtowałyby osobowość młodego człowieka, tj. „człowieka nowego” (Ef 4,20–24)³²: zintegrowanego wewnątrznie, posiadającego siebie w dawaniu siebie, realizującego siebie poprzez służbę bliźniemu, dojrzałego i wolnego, człowieka czystego serca, prawego sumienia i szczerzej wiary.

* * *

Współczesne oddziaływania wychowawcze w domu i w szkole nie zakładają ćwiczenia woli i uczuć (istotny jest intelekt), a przecież sprawności te muszą być integralnie nabyte drogą wytrwałości („drogą wzrastania”; por. *Parati semper*, 14) w podejmowaniu wszelkich wysiłków i kształtowaniu charakteru. Proces sekularyzacji i globalizacji zmierza do sprowadzenia wiary i miłości do sfery prywatnej i wewnętrznej, proponuje wychowanie bez konfesyjne – moralność laicką pozostającą w sprzeczności z religią objawioną (biblijną). W tej wizji Kościół i tradycyjna pedagogika katolicka są postrzegane jako instytucje promujące szczególnie uprzedzenia i ingerujące w wolność człowieka. Ponadto „żyjemy – jak zauważa papież Franciszek – w społeczeństwie informatycznym, dostarczającym nam chaotycznie danych, wszystkich na tym samym poziomie, i w końcu prowadzi to nas do straszliwej powierzchowności w chwili postawienia kwestii moralnych. W re-

³⁰ M. Zięba, „Jestem z wami”. *Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 236n.

³¹ M. Dziewicki, dz. cyt., s. 75n.

³² Ideał „nowego człowieka” proponował św. Paweł w swoich *Listach* (por. Rz 6,6; 12,2; 1 Kor 2,16; 2 Kor 4,16; 5,17; Kol 3,9). Na tej bazie sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki zaproponował „pedagogię nowego człowieka”; por. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”*. *Teksty podstawowe*, Krościenko 1987, s. 27–39.

zultacie konieczna okazuje się edukacja, która nauczyłaby krytycznego myślenia i proponowała proces dojrzewania w kręgu wartości” (EG 64). W adhortacji *Amoris laetitia* papież wskazuje na „radość [i piękno] miłości”, gdyż tylko ona „umie znaleźć drogę, jest kompasem, który nam ją wskazuje” (por. AL 1.126–130.291). Miłość jest więc wartością „największą” (1 Kor 13,13; por. Ef 14,1), gdyż trwa (*mein*) w terażniejszości i dotyka czasów eschatologicznych – jest na całe życie (por. J 3,16; 15,9); jest „możliwa i możemy ją realizować, bo jesteśmy stworzeni na obraz Boga [Miłości]” (DCE 39; por. 1 J 4,8). Pedagogika katolicka naucza i wychowuje do takiej miłości i do takiej miłości chce doprowadzić każdego człowieka.

UPBRINGING INTO (JOYFUL) BEAUTIFUL LOVE

SUMMARY

The article is an attempt to answer the three questions: How to raise children in the context of the re-evangelization of Europe? What characterizes narrative pedagogy? How to bring up children into beautiful, joyful love in the modern world? Contemporary education at home and at school does not involve the exercise of will and feelings (intellect is vital), while these qualities should be integrally acquired through persistence in taking all the efforts and shaping one's character. The process of secularization and globalization leads to limiting faith and love to an internal, private sphere and offers lay morality contradicting the revealed religion. In this vision of upbringing, the Church and the traditional Catholic pedagogy are seen as institutions promoting specific prejudices and interfering in a man's freedom. What is needed is education that teaches critical thinking and proposes a process of value-driven maturation. One of the values is „joy [and beauty] of love” since only this love „can find the way and is a compass which shows it” (see: *Amoris laetitia* 1.126–130.291). Catholic pedagogy teaches such love and wants to lead everyone to it.

DIE ERZIEHUNG ZUR SCHÖNEN (FRÖHLICHEN) LIEBE

ZUSAMMENFASSUNG

Im vorliegenden Artikel bemüht man sich drei Fragen zu beantworten: Wie sollte die Erziehung im Kontext der Re-Evangelisierung aussehen? Was zeichnet die Erlebnispädagogik aus? Wie sollte man heutzutage zur schönen Liebe erziehen? Die heutigen Erziehungseinflüsse zu Hause und in der Schule umfassen weder Übung der Willensstärke noch emotionale Entwicklung (wichtig ist nur der Intellekt), und doch müssen die genannten Fähigkeiten erworben werden, indem man ausdauernd auf seine Ziele hinarbeitet und seinen Charakter gestaltet. Der Prozess der Säkularisierung und Globalisierung neigt dazu, Glaube und Liebe auf die Privatsphäre sowie auf den ganz privaten Bereich des Menschen zurückzuführen. Die

Säkularisierung des gesellschaftlichen Lebens schlägt die weltliche Moral vor, die in Konflikt mit der offenbarten Religion gerät. In dieser Sicht werden sowohl Kirche als auch traditionelle katholische Erziehung als Institutionen wahrgenommen, die insbesondere Vorurteile und Einmischung in die Freiheit des Menschen begünstigen. Inzwischen braucht man eine Erziehung, die kritisches Denken fördern und menschlichen Reifungsprozess im Bereich der Werte stärken würde. Einer der angesprochenen Werte ist "Freude [und Schönheit] der Liebe", denn ausschließlich sie "kann den Weg finden, ist ein Kompass, der uns den Weg zeigt" (vgl. Franziskus *Amoris laetitia* 1. S. 126-130. 291). Katholische Pädagogik lehrt, erzieht und führt jeden Menschen zu solch einer Liebe.